

Własny Biznes | FRANCHISING

Nowy Rok to może i nowa firma? Moja firma...

Jedno z najczęstszych postanowień noworocznych - więcej ćwiczyć i dbać o dietę. Kolejne, równie popularne - doksztalić się w językach obcych. A co dalej widniej na liście typowego Polaka? Otóż, coraz częściej - założyć firmę.

I fakt ten cieszy bardzo. Polska jest dość przedsiębiorczym krajem na świecie - zajmuje ponoć 34. miejsce spośród 132 krajów pod względem przedsiębiorczości, jak wynika z raportu Global Entrepreneurship Index, opracowanego przez Global Entrepreneurship Network. A to znaczy, że wielu z nas, młodszych czy starszych, decyduje się na rezygnację z etatu i próbę własnych sił w biznesowym świecie. Jeśli i Tobie taka wizja kariery przeszła przez myśl, to czytaj dalej. A potem oczywiście działaj.

Własna firma to jest inny świat. To wolność, to przestrzeń, to kreatywność, jaka nieraz zadziwi samego Ciebie. To wielki diament, którego codziennie, czasem jakże uporczywie, trzeba szlifować. Własna firma to też szansa na podbój - nawet jeśli nie świata - to na pewno swojego potencjału. A dopiero potem, jakby przy okazji - lokalnego czy międzynarodowego rynku.

Ponad 8 lat prowadzę swoją firmę, założoną zaraz po studiach. Czy się bałam? No jasne, tak jak boi się każdy racjonalnie myślący człowiek. Czy trafiły mi się porażki, brak płynności finansowej, kłopoty z pracownikami i praca po 14 godzin na dobę? Oczywiście, tak jak trafiają się każdemu statystycznemu właścicielowi firmy. Czy znajomi i rodzina kibicowali mi, pomagali w pocie czoła? I tak, i nie, bo różne były sytuacje, jak to bywa w życiu.

Czy to wszystko mnie przerażało, martwiło czy frustrowało? Ogromnie. Ale co z tego? Bardziej denerwowało mnie mało rozwijające pracowanie dla kogoś. Frustrowało bycie osobą, której się nakazuje to czy owo, czasem bez większego sensu. I bardzo przerażała mnie myśl, że moje życie zawodowe, gdy pracuję na etacie, kształtowane będzie zawsze pod czyjeś dyktando.

Jeśli założysz firmę (a warto!), też będziesz przerażony, czasem wielce zmartwiony i sfrustrowany. Ale jeśli wiesz, gdzieś tam w środku, że robisz to "po coś", to wytrwasz. Ale uwaga! Tym głównym "po coś" nigdy nie mogą być pieniądze. Nigdy nie na pierwszym miejscu. Jeśli zakładasz firmę, by czuć się wolnym, by się sprawdzić, by dalej rozwijać swoją pasję, pod własnym nazwiskiem czy szyldem - to jest dobrze. Najlepiej zaś, jeśli swoim biznesem chcesz szczerze pomóc innym. Wtedy i sukces finansowy będzie gwarantowany. Jakby nie było, mądrze prowadzona własna firma, co potwierdzają liczne badania, jest jedną z najszybszych dróg do bogactwa. Ale tylko wtedy, gdy oddasz jej serce, by ona potem codziennie oddała swoje dla dobra drugiego człowieka. To jest idea biznesu, która gwarantuje prawdziwe spełnienie. A zatem - działaj!

Marta Woźny-Tomczak

Właścicielka firmy doradczo - szkoleniowej Personia, autorka książki "Własny biznes. Jak dojść do sukcesu?"

Blogerka: www.JakProwadzicWlasnaFirme.pl